



listopad 2016, Nr 11/134

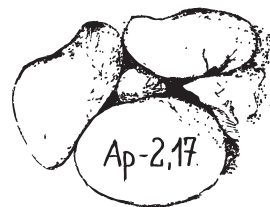
BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku



*Wieczne odpoczywanie
racz im dać Panie...*

KALENDARIUM LITURGICZNE



15 Listopad

Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Alberta Wielkiego, biskupa i doktora Kościoła.

16 Listopad

Środa. Dzień powszedni albo wspomnienie rocznicy poświęcenia rzymskich bazylik Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

17 Listopad

Czwartek. Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej, zakonniczki.

18 Listopad

Piątek. Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy.

19 Listopad

Sobota. Wspomnienie bł. Salomei, zakonniczki.

20 Listopad

Trzydziesta czwarta Niedziela zwykła. Uroczystość Chrystusa Króla.

21 Listopad

Poniedziałek. Wspomnienie ofiarowania NMP.

22 Listopad

Wtorek. Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy.

23 Listopad

Środa. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Klemensa I, papieża i męczennika, albo św. Kolumbana, opata.

24 Listopad

Czwartek. Wspomnienie świętych Andrzeja Dung-Lac, prezbitera, i Towarzyszy, męczenników.

25 Listopad

Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Katarzyny Aleksandryjskiej, dziewicy i męczennicy, albo bł. Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza (Franciszki Siedliskiej), zakonniczki.

27 Listopad

Pierwsza Niedziela Adwentu.

30 Listopad

Środa. Święto św. Andrzeja Apostoła.

2 Grudzień

Sobota. Wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, prezbitera.

4 Grudzień

Druga Niedziela Adwentu.

6 Grudzień

Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Mikołaja, biskupa.

8 Grudzień

Czwartek. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.

9 Grudzień

Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Juana Diego Cuauhtlatotzin.

CZYTANIA MSZALNE NA NIEDZIELE

13 Listopad 2016 r.

33 Niedziela zwykła

Ml 3, 19-20a; Ps 98 (97), 5-6.7-8.9 (R.: por. 9);

2 Tes 3, 7-12; Łk 21, 5-19;

Jezus zapowiada prześladowania swoich wyznawców.

20 Listopad 2016 r.

34 Niedziela zwykła

Uroczystość Chrystusa Króla

2 Sm 5, 1-3; Ps 122 (121), 1-2.4-5;

Kol 1, 12-20; Łk 23, 35-43

Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa.

27 Listopad 2016 r.

1 Niedziela Adwentu

Iz 2, 1-5; Ps 122 (121), 1-2.4-5.6-7.8-9;

Rz 13, 11-14; Mt 24, 37-44

Potrzeba czujności w oczekiwaniu na przyjście Chrystusa.

4 Grudzień 2016 r.

2 Niedziela Adwentu

Iz 11, 1-10; Ps 72 (71), 1-2.7-8.12-13.17;

Rz 15, 4-9; Mt 3, 1-12;

Jan Chrzciciel przygotowuje drogę Panu.

11 Grudzień 2016 r.

3 Niedziela Adwentu

Iz 35, 1-6a.10; Ps 146 (145), 7.8-9a.9bc-10;

Jk 5, 7-10; Mt 11, 2-11;

Na Chrystusie spełniają się proroctwa.

CHRYZTY

Jan Szafraniec

Aleksandra Maja Papiernik

Maria Antonina Łapa

Dawid Robert Gubała

ŚLUBY

Dominika Szlachetka i Artur Dziatkowiec

Ewelina Łapa i Kamil Funek

Cztery paradoksy Wszystkich Świętych

Nie można przejść obojętnie wobec śmierci człowieka, nie można cofnąć czasu i powołać kogoś do życia po raz drugi, tak jak nie można pogodzić się z utratą bliskiej osoby. Dzień Wszystkich Świętych i następujący po nim Dzień Zaduszny to zapewne jeden z niewielu momentów w ciągu roku, kiedy mamy okazję zatrzymać się na chwilę, by podjąć refleksję nad sensem naszego istnienia. Wielokrotnie publikowaliśmy na łamach Białego Kamyka teksty, które miały pomóc w tych rozmyśleniach. Dziś pragniemy przywołać słowa homilii, księdza Wojciecha Węgrzyniaka –



prezbitera archidiecezji krakowskiej, rekolekcjonisty, adiunkta w Katedrze Egzegezy Starego Testamentu na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu

Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie (dobrego znajomego ks. Wikariusza). Niech tym razem one będą zachętą do podjęcia refleksji.

HOMILIA KS. WOJCIECHA WĘGRZYNIAKA

Byłem może w szóstej klasie szkoły podstawowej, kiedy w książeczce znalazłem drogę krzyżową a w niej sformułowanie: „paradoks nie na czasie”. Nie pamiętam o co chodziło dokładnie. Pamiętam jednak, że od tego momentu poznałem słowo „paradoks”. Nie rozumiałem je dokładnie, ale bardzo mi się spodobało. Potem dowiedziałem się, że „paradoks” pochodzi od greckiego słowa *paradoksos* – oznaczającego coś nieoczekiwanego, niewiarygodnego czy niezwykłego. I tym sposobem paradoks stał się nazwą takich spraw, które zdają się przeczyć zdrowemu rozsądkowi. Dziś Wszystkich Świętych. Najpiękniejsze kazania mówią dziś cmentarze, grobowce wyciągają spod ziemi wstrząsające przykłady, wiercą w mózgach uparcie kamienne sentencje. Dziś ksiądz niewiele ma do powiedzenia. Dlatego powie tylko 4 słowa. A dokładniej mówiąc przyjrzy się czterem paradoksom Wszystkich Świętych, bo to jest Uroczystość, w której dzieją się rzeczy niemożliwe, niewiarygodne a przynajmniej zdające się przeczyć zdrowemu rozsądkowi.

1. Paradoks pierwszy: Mówimy o wszystkich świętych a idziemy na cmentarz. Czyż nie jest to dziwne? Skoro mówimy, że to jest Uroczystość Wszystkich Świętych, to powinniśmy zajmować się wszystkimi świętymi! Wymyć figurki świętych, zapalić znicze przed świętymi w kościele, okadzić każdy obraz, pocałować każdy obrazek, nosić świętych uroczystość w procesji, poczytać o nich w domu, bo cały rok nie ma na to czasu. Jak Wszystkich Świętych, to czemu nie zajmujemy się wszystkimi świętymi? Czemu idziemy na cmentarz? Jest w tym paradoksie niesamowita mądrość. Mądrość która mówi: „Idziemy na cmentarz, bo tam są pochowani święci”. Papież ich nie kanonizował. Kościół nie beatyfikował. Książki nie zmieściły w Litanii do Wszystkich Świętych. A oni są święci! Są, bo nauczyli się w życiu kochać. Tam jest babcia, co umiała zawsze wybaczać. Tam jest dziadek, który choć przyłożył nieraz w cztery litery, to Cię życia nauczył. Tam jest tata, co choć przytulać nie umiał, prowadził Cię pewnie za rękę. Tam jest mama, której serce bije dla Cie-

bie nawet spoza grobu. Tam są święci. Wszyscy święci.

2. Paradoks drugi: Chcemy odwiedzić zmarłych tam, gdzie ich nie ma. Czyż nie jest to dziwne? Idziemy na cmentarz, żeby odwiedzić zmarłych, a przecież ich tam nie ma! Choćby kwiaty, świece, wieńce... choćby świeża mogiła, zdjęcie, wyryte nazwisko, choćby wydrzeć z ziemi szczątki bliskich, choćby rozerwać ich niszczące ubrania, choćby zaglądnąć do wnętrza rozkładającego się ciała, to ich tam nie ma! „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?” – pytają aniołowie kobiet, które przyszły do grobu Jezusa. „Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał” (Łk 24,5-6). A skoro Chrystus zmartwychwstał – tłumaczy św. Paweł - to i umarli zmartwychwstają! (por. 1 Kor 15,16; 1 Tes 4,14). Gdzież oni zatem są? Po co idziemy na cmentarz, skoro ich tam nie ma? Jest w tym paradoksie niesamowita mądrość. Mądrość, która mówi: „Nie wiemy, gdzie są zmarli. Bóg sam wie. Ale idziemy na cmentarz, bo na cmentarzu zmarli są bliżej żywych”. Idę na cmentarz

by być bliżej świętych, moich świętych. Idę na cmentarz, by tam, gdzie ich nie ma, zadać pytanie „gdzie oni są?”. Idę na cmentarz, by uwierzyć raz jeszcze, że wszystko kończy się nie w ziemi, ale w Bogu. Idę na cmentarz, bo choć ich tam nie ma, to właśnie tam jestem bliżej nich.

3. Paradoks trzeci: Niby idziemy na cmentarz do zmarłych, ale spotykamy się tam z żywymi. Czyż nie jest to dziwne? Idziemy na cmentarz po to, żeby odwiedzić zmarłych a tak naprawdę spotykamy tam tych, którzy jeszcze żyją. Nieraz spotykamy ich tylko tam. Tylko raz do roku. Skoro mamy odwiedzać zmarłych, to po co robimy to wszyscy na raz? Czy nie lepiej byłoby pójść na cmentarz w bardziej ciepłą porę roku? Kiedy posiedzieć przyjemniej i podumać łatwiej? Czy zgiełk tłumu, zniżyć i kwestorów nie przesłania nam zmarłych? Z kim właściwie chcemy się spotkać? Jest w tym paradoksie niesamowita mądrość. Mądrość która mówi: „Idziemy na cmentarz z innymi ludźmi, bo wiemy, że tego chcą nasi bliscy zmarli. Chcą byśmy byli bliżej siebie”. Oni wiedzą najlepiej, że tylko miłość miała sens w życiu. Oni wiedzą, że trzeba spieszyć się z miłością, bo może za rok już kogoś nie będzie. Oni wiedzą, że największym darem dla człowie-

ka na tej ziemi jest drugi człowiek. Oni wiedzą, że mimo wielu spraw, które nas dzieli, jest jeszcze więcej, które nas łączy! Idę na cmentarz, by poprzez zmarłych spotkać się z żywymi. Widzę rzekę innych ludzi i nie wiem. Nie wiem, czy ja dożyję Wigilijnej Wieczerzy. Nie wiem czy oni dożyją. Wiem jedno. Żaden grób nie kłamie. Wszyscy umrzemy. Tylko czy nie warto umrzeć kochany przez innych? Wszyscy umrzemy. Tylko czy znajdzie się ktoś, kto nade mną wyszepta modlitwę? Wszyscy umrzemy. Tylko czy nie warto lepiej żyć z innymi, skoro jeszcze żyjemy?

4. Paradoks czwarty: Wszyscy chcemy być w niebie, ale mało kto chce być święty. Czyż nie jest to dziwne? Mówimy dziś o Wszystkich Świętych. Wiemy, że oni w są w niebie. My również chcemy być w niebie. Wiemy też, że tylko święci znajdują miejsce w niebie. Ale czy chcemy być święci? Kto z nas życzy sobie na imieninach świętości? Kto pisząc świąteczne kartki o świętości pisze? Kto z nas chce, by to świętość rządziła światem? Kto mówi: „Najważniejsza jest świętość. Jak ona będzie, to będzie wszystko”? Jest w tym paradoksie niesamowita mądrość. Mądrość która mówi: „Zastanów się nad swoim życiem, bo dziś masz jeszcze i życie i rozum”. Gdyby tylko

zmarli mogli mówić, powiedzieliby, co naprawdę myślą, o sprawach, dla których poświęcamy lata... Gdyby tylko zmarli mogli wstrząsnąć żywymi, nie zostawiliby w spokoju ludzi, którzy ludzi za nic mają... Gdyby tylko zmarli mogli pokazać, jacy ludzie znajdują się w niebie, może wtedy wielu z nas nie marnowałoby kolejnych miesięcy.

Zmarli nie powiedzą. Groby nie przemówią. Ale Jezus... Ten który umarł i który żyje, On sam wyjaśnia, po co żyć i co szczęście daje. On sam tłumaczy cierpliwie, kim są święci i jak się dostać do raj. Palcem Ewangelii pokazuje na niebo i wylicza jego kolejnych mieszkańców. Wylicza i zachęca:

Błogosławieni ubodzy w duchu,
Błogosławieni, którzy się smucą,
Błogosławieni cisi,
Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości,
Błogosławieni miłosierni,
Błogosławieni czystego serca,
Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój,
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości,
Błogosławieni, którym ludzie urągają z powodu Jezusa.
Błogosławieni... Szczęśliwi...
Wszyscy szczęśliwi...
czyli Wszyscy Święci... ■

11 Listopada Święto Niepodległości

11 Listopada, święto narodowe, wspomnienie wielkich wydarzeń i wspaniałych ludzi. Wtedy w roku 1918 odzyskałyśmy niepodległość po 123 latach zaborów. Jednak pamiętajmy, że raz zdobyta wolność nie będzie trwała wiecznie. Każdy naród musi tę wolność cały czas pielęgnować i chronić.

Dzisiaj żyjemy w szczególnym czasie dziejów naszej Ojczyzny. Znowu po latach niewoli mozolnie próbujemy odbudować suwerenną i dostatnią Polskę. Niedawno wybraliśmy nowego Prezydenta i Parlament, powołano nowy rząd. Budzą oni naszą odwagę i rozpalają nadzie-

ję, że zadbają o Polskę i jej mieszkańców. Jednak nie da się tego dokonać bez zaangażowania wszystkich Obywateli – i tam w Warszawie, jak i tu u nas, w Myślenicach czy Jaworniku.

To nie pierwszy raz, gdy każdy Polak staje w obliczu realnej służby dla Kraju. Przypomnijmy jak mówiła o tym obowiązku wielka katolicka pisarka Maria Kossak-Szczucka w roku 1940, gdy okupacja niemiecka zdawała się nie dawać już żadnej nadziei na niepodległość Polski.



DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ POLAKA

Jam jest Polską, Ojczyzną twoją, ziemią Ojców, z której wzrosłeś. Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz.

1. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego nade mnie.
2. Nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej chwały, kariery albo nagrody.
3. Pamiętaj, abyś Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.
4. Czcij Polskę, Ojczyznę twoją, jak matkę rodzoną.
5. Z wrogami Polski walczyć wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.

6. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzstwem. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.
7. Bądź bez litości dla zdrajców imienia polskiego.
8. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.
9. Nie dopuść, by wątpiono w Polskę.
10. Nie pozwól, by ubliżano Polsce, poniżając Jej wielkość i Jej zasługi, Jej dorobek i Majestat.

Będziesz miłował Polskę pierwszą po Bogu miłością. Będziesz Ją miłował więcej niż siebie samego. ■

Wrześniowa Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej

W sobotni poranek 24 września ruszyliśmy z pielgrzymką do Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Po przyjeździe na miejsce uczestniczyliśmy we Mszy Świętej koncelebrowanej przez wielu księży, w tym naszego księdza proboszcza. Następnie zebraliśmy się koło ołtarza polowego skąd mieliśmy wyruszyć na Dróżki Matki Bożej. Przed wejściem, swoją osobą zaszczylił nas wikariusz naszej parafii ks. Mariusz Grzechynka. Ksiądz Proboszcz wybrał parę osób do czytania rozważań i wyruszyliśmy w drogę. Czytania były piękne i dawały wiele do rozmyślenia. Droga nam się nie dłużyła, ponieważ ks. wikariusz nadawał ton pięknego śpiewu podczas odprawiania kolejnych stacji. Pogoda była wyśmienita i czas tak szybko mijał, że nie oglądaliśmy się, a już byliśmy na końcu drózek. Mimo zmęczenia jeszcze na koniec staraliśmy się wejść do klasztoru przed cudowny obraz Maryi i podziękować za przebyte dróżki, oraz aby prosić o pomoc w różnych sytuacjach życiowych.



Jesteśmy dumni, że pod przewodnictwem naszych księży udaje się co roku, po odpuszczeniu Krzyża Świętego uczestniczyć w drózkach w Kalwarii. Chcemy i pragniemy aby coraz większe grono naszych parafian uczestniczyło w tym przedsięwzięciu. Do zobaczenia w przyszłym roku! ■

WiZ





„Odblaskowa Szkoła” w Jaworniku

W bieżącym roku szkolnym uczniowie Szkoły Podstawowej w Jaworniku biorą udział w programie „Bezpieczna szkoła”. W trosce o bezpieczeństwo uczniów w naszej placówce podejmowane są różne inicjatywy. W ramach realizowanego programu uczniowie wykazali się zaangażowaniem i pomysłowością w konkursie „Odblaskowa szkoła”. Cel akcji to: zwiększenie aktywności rodziców, dyrektorów szkół podstawowych oraz lokalnych władz samorządowych w zakresie wyposażania uczniów w elementy odblaskowe. Daje ona także możliwość wykazania, że szkoła nie tylko uczy, ale również dba o bezpieczeństwo swoich podopiecznych zwłaszcza w drodze „do i ze” szkoły. Intencją akcji jest ponadto zwrócenie uwagi pedagogów, rodziców i opiekunów na konieczność wypełnienia ustawowego obowiązku korzystania przez dzieci do lat 15 z elementów odblaskowych oraz promowanie wszelkich inicjatyw ograniczających zagrożenia w ruchu drogowym.

W realizację tematyki bezpieczeństwa na drodze włączyła się Komenda Powiatowa Policji w Myślenicach. W pierwszych tygodniach września policjanci często kontrolowali ruch pieszych i pojazdów na drodze do szkoły wykazując tym samym troskę o bezpieczeństwo uczniów podążających do szkoły. W pierwszym miesiącu nauki każda klasa przygotowała w swojej sali gazetkę na temat bezpieczeństwa na drodze. W salach wyeksponowane były prace plastyczne poruszające tematykę bezpieczeństwa, uczniowie wykonywali makiety dróg, znaki drogowe oraz „stonogi”. Ponadto uczniowie

klas I–III odbyli pod opieką swoich wychowawczyń piesze wycieczki na najbliższe skrzyżowanie i pasy utrwalając zasady przechodzenia przez jezdnię oraz mijane po drodze znaki drogowe. W czasie wycieczek wszyscy uczniowie mieli założone kamizelki odblaskowe lub elementy odblaskowe. Podczas akcji przeprowadzono w szkole konkursy: plastyczny w klasach I–III pt. „Bądź widoczny, bądź bezpieczny na drodze” i w klasach IV–VI pt. „Odblask” oraz z wiedzy o ruchu drogowym w klasach IV–VI. W klasie I zostało także przeprowadzone szkolenie uczniów z „Pierwszej pomocy przedmedycznej”.

Jedną z imprez towarzyszących w ramach realizowanej akcji była „Dyskoteka odblaskowa”. W trakcie zabawy dzieci prezentowały się w strojach zawierających elementy odblaskowe.

W czasie uroczystego zakończenia akcji w dniu 24 października 2016 r. dokonano podsumowania podjętych działań w ramach konkursu „Odblaskowa szkoła”. W naszej szkole dzień ten był ogłoszony „Dniem bezpieczeństwa”. Uczniowie byli ubrani w kamizelki odblaskowe oraz nosili elementy odblaskowe. W spotkaniu uczestniczyli wszyscy nauczyciele i uczniowie szkoły, a także przedstawiciel Komendy Powiatowej Policji w Myślenicach aspirant Dariusz Judasz, który przeprowadził pogadankę nt. „Bezpieczeństwo w ruchu drogowym”. Dyrektor szkoły pani mgr inż. Anna Mirek wręczyła laureatom konkursów dyplomy i nagrody. ■

D. K., K. SZ.

ODBLASKI

Jedzie auto w ciemną noc,
czujesz się, jakbyś wsadził głowę w koc.
Nagle, co to? Światła nocą!
To odblaski się migocą!

Auto zwalnia dostatecznie,
pieszym będzie już bezpiecznie.
Idziesz nocą, a chcesz przeżyć,
Noś odblaski na odzież.

Noś odblaski na ulicy,
Na podwórku i w świetlicy,
Plecaku i torebce, na rękawie i na teczce.

Na ulicy, gdy jest ciemno,
To zrób tak:
Weź odblaski, załóż je – ciesz się życiem szanuj je!

Antoni Pawłowski, kl. IV

ODBLASKOWY WIERSZ

Niech każde dziecko o tym pamięta,
że bezpieczeństwo to jest rzecz święta.
Odblaski nosić trzeba koniecznie,
żeby na drodze czuć się bezpiecznie.

Gdy pada deszczyk lub zmrok zapada,
każdy na rękaw odblask zakłada.
Staje się wtedy dobrze widoczny,
gdy drogą iść może, gdy świat jest mroczny.

Pamiętaj człowieku duży i mały,
gdy chcesz dotrzeć do domu zdrowy i cały,
Tylko odblask Ci pomoże,
gdy ciemno jest na dworze.

Filip Leśniak, kl. IV



CZYTANIE – MOJA PASJA

W życiu szóstoklasisty, **Stasia Pawłowski**, jest miejsce na harcerstwo, naukę gry na gitarze elektrycznej, na ministranturę. Żadnej z tych pasji nie poświęca jednak tyle czasu, co czytaniu. Wywiad na ten właśnie temat przeprowadzili z nim **uczestnicy kółka dziennikarskiego pod opieką p. I. Michalik**.

W jakim wieku nauczyłeś się czytać?

W połowie 2 klasy. Wcześniej nienawidziłem czytać. Dostawałem tróje i czwórki z czytania ze zrozumieniem.

Kto nauczył Cię czytać?

Przede wszystkim mama, tata oraz babcia. Dużo mi czytali. Na przykład „Narnię” – wtedy siedzieliśmy w otwartej, starej szafie mojej babci, ze starymi płaszczami i futrami, a mama czytała. Tam jest o tym, jak dzieci wchodzi do szafy i przenoszą się do innego świata. Potem przeczytałem tę serię cztery razy.

Jaką pierwszą książkę przeczytałeś samodzielnie?

„Tomek na tropach Yeti”. To była pierwsza książka, która mnie wciągnęła.

Jakie książki pamiętasz z dzieciństwa?

„Przygody Guliwera”, „Narnia”, „Kubuś Puchatek”.

Jakich książek nie lubisz?

Ogólnie lubię wszystkie książki, ale jak już mam wybierać, to wolę fantastykę i fantastykę naukową niż książki historyczne – czyta mi się je trudno.

Którą książkę wskazałbyś jako najlepszą?

Najlepsza seria „Zwiadowcy”, a najlepsza książka z tej serii to „Cesarz Nihon-Ja”.

Jak długo zajmuje Ci przeczytanie takiej książki z serii „Zwiadowcy” (prawie 500 stron)?

1-2 dni, w zależności, ile jest zadane i czy mam wolny czas. Na przykład w wakacje czytam czasami od rana do wieczora.

Ile książek przeczytałeś w ciągu roku?

Około 70, ale dokładnie nie wiem.

Która książka nie przypadła Ci do gustu?

Raczej nie potrafiłbym wskazać takiej książki. Ale spotykam się z książkami, których nie potrafię przeczytać, bo ich treść jest dziwna, nie w moim guście.

Jakie książki lubisz, które z nich znalazłyby się na Twojej liście TOP 10?

Lubię książki przygodowe, science fiction, fantasy. Najczęściej czytam serie książek. Na pewno: „Tomek na wojennej ścieżce”, „Tomek wśród łowców głów”, „Felix, Net i Nika”, „Pan Samochodzik...” oraz „Zwiadowcy”.

Czy grasz na komputerze?

Nie gram często.

Jak szybko czytasz jedną stronę?

Nie wiem, możemy spróbować. (W czasie próby zdążyliśmy policzyć do około 23-25).

Czy czytasz kilka książek jednocześnie?

Tak, czasami. Wypożyczam kilka książek. Mam je rozmieszczone w kilku miejscach w domu. W zależności, gdzie jestem, albo gdzie mam ochotę czytać, sięgam po książkę. Czytam też oficjalnie i nieoficjalnie - np. oficjalnie lekturę, nieoficjalnie jakąś książkę, którą czytałem dawno, aby ją sobie przypomnieć. Wszystko dlatego, że mama się trochę denerwuje, że za dużo czytam, nie wychodzę na pole. Mam z tym taki problem, jak inni z tym, że za dużo grają na komputerze.

Co najbardziej lubisz w książkach?

Śmieszne dialogi, wartką, ciekawą akcję, zwroty akcji.

Jak opisałbyś swój własny księgozbiór?

Głównie wypożyczam książki. Jak czegoś nie ma w bibliotece, to kupuję. Mam różnorodne książki. Kupuję je rzadko, przy szczególnych okazjach, czasem dostaję. Z braćmi mamy ok. 7 półek książek, ale w domu książek jest bardzo dużo, chyba kilkaset.

Co poleciłbyś osobie, która jest niechętna wobec książek?

Książkę o współczesnych nastolatkach z ipadami, którą szybko się czyta, np. „Feliks, Net i Nika”.

Czy jest książka, którą przeczytałeś wielokrotnie?

„Cesarz Nihon-Ja”. Teraz mój brat Antek zaczął czytać i ja wraz z nim powtarzam sobie niektóre książki – czytam je, gdy on ma przerwę w lekturze.

Jaką książkę chciałbyś sobie kupić?

Serię „Spiryt Animals”.

Dziękujemy za wywiad. ■



Wyślij dziecko na zbiórkę zuchową

Gromada Zuchowa im. Jasia Wędrowniczka istnieje w Jaworniku już trzeci rok. Prowadzi ją drużynowa Ania Ślęczka wraz z drużynami przybocznymi: Kasią Magierą i jaworniczanką Basią Kowalską. Na zbiórki systematycznie i z dużym zaangażowaniem uczęszcza ok. 15 zuchów i zuchenek (kilkoro dzieci jest też z Rudnika). To wytrwała gromada, której chce się odejść od komputerów i poświęcić swój wolny czas. To również bardzo zaangażowani i wspierający rodzice, którym zależy na

harcerskiej formacji dzieci. Niesamowite jest to, że zuchy z Jawornika prawie w komplecie jeżdżą na każdy biwak, zimowisko, zlot czy grę terenową organizowaną przez Namiestnictwo Zuchowe „JaZUCH” myślenickiego Hufca ZHP. Zapraszamy na zbiórki! Spotykamy się w soboty od 11.00 do 12.30 w salce na plebanii. ■

Dh Ania Ślęczka

Wycieczka na wystawę klocków LEGO

TEKST: BARBARA BIERNACKA-ŻABA

Dzieci z jawornickiego przedszkola wybrały się na wycieczkę autokarową do Krakowa na „Edukacyjną wystawę budowli z klocków lego”, gdzie patronat honorowy sprawuje Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak. W tym dniu atrakcji było wiele. Pierwszą z nich była jazda piętrowym autobusem. Tym razem to Biedronki i Krasnale jechały na górę, a Pszczółki na dole, ale też były zadowolone. Pogoda nie była rewelacyjna, padało, ale dojechalismy pod samą galerię.

Wystawa była przepiękna. Podziwialiśmy najróżniejsze budowle np. sceny ze znanych filmów i bajek, statek Titanick, roboty, interaktywną mapę Europy. Dzieci przechodziły od jednego stanowiska do drugiego

i ciągle słysząc było: „łaa!, ale super!”. Każdy znalazł coś ciekawego dla siebie. Nawet panie zaśmiewały się widząc kolejki do mięsnego w latach 80. Najciekawszą atrakcją był z pewnością największy na świecie samolot prezydencki mierzący 11 metrów długości. Każde dziecko chciało mieć przy nim zdjęcie. Potem przeszliśmy do strefy zabaw, gdzie dzieci mogły pobawić się klockami, puszczać samochody ze skoczni, pograć na blubox. Dzieci zrelaksowały się, wyszalały i zgłodniały. Każde zjadło przygotowane przez przedszkole i rodziców zapasy i wyruszyliśmy w drogę powrotną. Następną atrakcją był McDonald, gdzie pani dyrektor zaprosiła dzieci na frytki. Wycieczka, wszystkim bardzo się udała, dzieci



wróciły zrelaksowane i szczęśliwe dzieląc się wrażeniami ze sobą, a potem z rodzicami. ■

Goście w przedszkolu

TEKST: BOGUMIŁA ŁĘTOCHA

W naszym przedszkolu gościliśmy pana **Jarosława Szlachetkę** – posła na sejm oraz sołtysa wsi – pana **Władysława Kurowskiego**. Panowie w imieniu prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – pana **Daniela Obajtka** wręczyli dzieciom zabawki i pomoce edukacyjne, które sprawiły im dużo radości. Zestaw ten został przekazany na cztery grupy, tak aby wszystkie dzieci mogły czerpać z niego radość i dobrze się bawić. Komplet pomocy do zajęć o bezpieczeństwie na drodze został zademonstrowany podczas spotkania z panią policjant i wzbudził ogromne zainteresowanie wśród dzieci. Zestaw ten posłuży także nauczycielkom do uatrakcyjnienia zajęć z przedszkolakami.

Program obejmujący obszary wiejskie przewidywał udział naszych wychowanków w rodzinnym konkursie plastycznym, którego celem będzie popularyzacja wiedzy na temat zmian w mojej wsi po wejściu do Unii Europejskiej. Rodzice wraz z dziećmi wykonali piękne prace, które zostały wysłane do Warszawy. Mamy nadzieję,



że nasza placówka dobrze zareklamuje się w kampanii informacyjno-promocyjnej ARiMR.

Składamy serdeczne podziękowania za ufundowanie pomocy, za spotkanie z dziećmi, personelem i przedstawicielami rodziców. Życzymy wszystkim panom samych sukcesów w sferze zawodowej i prywatnej. ■



NIECODZIENNIK GIMNAZJALISTY

PUBLICZNE GIMNAZJUM IM. KS. JANA TWARDOWSKIEGO
W JAWORNIKU

Dzień Edukacji Narodowej

TEKST: REDAKCJA NIECODZIENNIKA GIMNAZJALISTY, OPIEKUN: ANNA KOWALSKA

Dzień Edukacji Narodowej, zgodnie z tradycją, obchodziliśmy 14 października 2016 roku. Był to ważny dzień dla uczniów klas pierwszych, którzy złożyli uroczyste ślubowanie i zostali pełnoprawnymi członkami społeczności szkolnej. Dzień Edukacji Narodowej był również okazją, aby przypomnieć o roli tych wszystkich, którzy pełnią niezwykle ważną funkcję w życiu młodych ludzi – są przewodnikami, ujawniają pasje, odkrywają talenty, pomagają poznawać świat, inspirują i motywują do podejmowania wyzwań, są współautorami uczniowskich sukcesów. Nikogo nie trzeba przekonywać jak wielką rolę w edukacji polskiego społeczeństwa odgrywa postawa, wiedza, oddanie i rzetelne wykonywanie pracy przez nauczycieli, wychowawców i pedagogów. Dyrektor Gimnazjum Renata Marzec wręczyła nagrody dyrektora dla nauczycieli i pracowników naszego Gimnazjum za wyróżniającą pracę i poinformowała o Nagrodzie Burmistrza przyznanej nauczycielowi fizyki i matematyki Rafałowi Rysio-wi. Samorząd Uczniowski pod kierunkiem Barbary Łabędzkiej przygotował prezentację multimedialną z komentarzem dotyczącą historii oświaty w Polsce od średniowiecza aż do czasów współczesnych. Uczniowie przygotowali dla swoich nauczycieli zabawne wierszyki odnoszące się do ich pracy. Gimnazjaliści wspólnie prezentowali się



w strojach galowych, a uroczystość przebiegła w miłej atmosferze.

Ustanowienie Komisji Edukacji Narodowej miało historyczne znaczenie w dziejach powszechnej oświaty polskiej. Sejm Rzeczypospolitej powołał do życia Komisję nad Edukacją Młodzi Szlacheckiej Dozór Mającą, czyli Komisję Edukacji Narodowej - pierwsze w Europie Ministerstwo Oświaty 14 października 1773 roku na wniosek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Inicjatorem jej powstania był ksiądz Hugo Kołłątaj. Działalność Komisji jest trudna do przecenienia w histo-

rii Polski. Reformy wprowadzone przez KEN na wiele stuleci ustaliły sposób kształcenia młodzieży. Do dziś uczymy się przedmiotów takich jak: język polski, fizyka, matematyka, chemia, historia, wychowanie fizyczne. Reformatorom przyświecało zdanie zaczerpnięte z dzieła renesansowego pisarza politycznego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, „O poprawie Rzeczypospolitej”: „Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie”. ■

Zapraszamy na naszą stronę internetową: <http://gimjawornik.pl/>

Z Jawornika dla Afryki

TEKST: ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Skończył się właśnie Tydzień Misyjny. Była też 90-ta już Niedziela Misyjna (zawsze przedostatnia w październiku).

Misje istnieją gdzieś w odległym zakamarku naszej świadomości. To piękne, że ludzie chcą tam jechać. Dumni jesteśmy, że jest wśród nich tak wielu Polaków (pisałem o tym dokładniej w BK z listopada 2013, można spojrzeć na stronie internetowej). Pewnie nie wszyscy już wiemy, że są też świeccy misjonarze z Jawornika – jeździli na Ukrainę, a śp. Mateusz Świerczek nie dotarł niestety do Afryki, choć miał już bilet w kieszeni. Czasem misjonarze odwiedzają nasze parafie i opowiadają o zupełnie innym życiu tam, za oceanami. Przyjeżdżają, aby znaleźć duchowe i materialne wsparcie dla swoich misji. Chętnie słuchamy, często nawet damy większą ofiarę. A czy modlimy się za misje i misjonarzy?

Dziś chciałbym przypomnieć dzieło Adopcji Serca. Nie wiem, czy jeszcze to trwa, ale kiedyś uczniowie naszej szkoły podjęli taką adopcję i opiekowali się swym kolegą w Afryce.

Wiele zakonów prowadzi Adopcję, są wśród nich także polskie ss. Boromeuszki. Mają swoje misje – w Zambii, gdzie pierwszym biskupem był Polak – kard. Adam Kozłowiecki.

Spojrzałem na mapę – szukałem Mpanshyi. Niestety nawet dla Google, to zbyt małe. Moją uwagę zwróciły jednak jakieś europejskie zabudowania ok. 200 km na wschód od stołecznej Lusaki, do których prowadzi niezła asfaltowa droga (to absolutna rzadkość w tamtym kraju). Jakies osiedle bogaczy – myślę. Otworzyłem zdjęcia, i co widzę...? Nasza misja!



Oaza cywilizacji w sercu zafanej Afryki. Kościółek, szkoła, przedszkole a nawet szpitalik, choć niewiele większy od naszego ośrodka zdrowia.

Ta misja, jak każda inna w trzecim świecie to „światelko w tunelu” dla okolicy, zwłaszcza dla dzieciaków. To przede wszystkim źródło wiary i dobra. W sponiewieranej kolonialnym wyzyskiem i wojnami Afryce, często nie znającej jeszcze prawdziwego chrześcijaństwa – przykazania Boże wcale nie są oczywistością. Spryt stoi nad prawem, a siła nad miłością.

Nowocześnie prowadzona szkoła, choć w prymitywnych warunkach, daje solidne wykształcenie, zdobycie zawodu, a dla najlepszych nawet szansę na studia.

W szpitaliku są pielęgniarki, a czasem nawet lekarz. Sanitarny ambulans co parę miesięcy dociera polnymi drogami nawet do odległych wiosek. Do następnego szpitala jest ponad 100 km. Misję prowadzą polskie ss. Boromeuszki, ale są też już miejscowe siostry, nauczyciele i wolontariusze. Ludzie

są bardzo ubodzy. Często nie są w stanie posłać dzieci do szkoły, a co dopiero utrzymać misję. W Afryce noc trwa ok. 12 godz., a ciemność zapada w ciągu kilkunastu minut. Prąd elektryczny jest tylko w misji z generatora, a w domach uczniowie mają tylko małe solarne lampki. Studnia jest największym bogactwem wioski. Wyprażona słońcem ziemia daje tylko niewielki plon, a kilka kur to spory dobytek.

Nam dobry Bóg dał żyć w dostatku materialnym. Podzielmy się nim z najbardziej potrzebującymi.

Ktoś wymyślił Adopcję Serca. Bierzemy pod stałą opiekę konkretne dziecko jak np. Mathiewu Zulu i przez regularne ofiary, umożliwiamy mu chodzenie do szkoły i opiekę lekarską. Wspieramy go też, jak i całe misje modlitwą. Afrykański braciszek jest rówieśnikiem naszych dzieci.

Jestem przekonany, że w Jaworniku nie brakuje rodzin, które mogłyby podjąć się Adopcji Serca. Oprócz modlitwy to ok. 2,50 zł. na dzień. Teraz jest dobry czas, bo rok szkolny w Zambii zaczyna się w styczniu. ■



XIX Rejonowy Przegląd Pieśni Religijnej w MOKISie w Myślenicach
Młodzież z Jawornika została uhonorowana WYRÓŻNIENIEM!!!

Stwórca

*Boże Ojczy stworzyłeś niebo i ziemię
Drzewa zwierzęta ryby i kwiaty
By świat był piękny bogaty*

*Zesłałeś na świat Adama plemię
Żeby siał i orał tę Bożą ziemię
Niech tak Panie będzie
Człowiek jest Twoim narzędziem*

*By na świecie był włodarzem
I dobrym gospodarzem
Wspólnie się miłowali i szanowali
Bożych przykazań przestrzegali*

*Ale teraz człowiek inny staje
Szatanowi się poddaje
I nie zważa na głos Boży
Wciąż coś nowego tworzy*

*Niszczy truje przekopuje
Stwórcy ziemi nie szanuje
Bóg Ojciec za to będzie karać
A nasze prośby będzie oddalać*

*Boże Ojczy a nasz Panie
Miej nad nami zmiłowanie*

Dziadek Roman

Różaniec dzieci



Wiara jak talent

TEKST: WACŁAW SZCZOTKOWSKI



Zamierzam rozpocząć ten pilotażowy tekst, który ma być zapowiedzią cyklu odcinków mających wspólny tytuł „Panie przymnóż nam wiary”, od uwypuklenia kluczowych wiadomości dotyczących tej niezwykłej rzeczywistości, jaką jest wiara. Oświadczam, że garść podpowiedzi i przypomnień pozwoli usystematyzować nasze zorientowanie w tym zakresie i przygotuje grunt pod rozważania, które czekają nas w kolejnych odcinkach BK, a zatem proszę się nie zrażać, nie usposabiać niechętnie i nie nastawiać nieprzychylnie, wobec rzekomej próby pouczenia ze strony autora. Nie próbuję kreować się na edukatora, lecz wspólnie z czytelnikami podjąć wysiłek pracy nad pogłębieniem naszej wiary, ponieważ dla człowieka wierzącego jest ona najważniejszą i najistotniejszą sprawą w życiu. Dla potwierdzenia odwołam się do świeżych doświadczeń i przeżyć. Na pewno towarzyszyło nam to przekonanie w pierwszych dniach listopada, kiedy mieliśmy okazję stanąć przy grobie najbliższych, pomodlić się i zadumać się nad sensem ludzkiego życia. Ta atmosfera zamyślenia i skupienia, będąca wynikiem zderzenia ziemskiej rzeczywistości z prawdą o życiu wiecznym, wyzwala przemyślenia, które kierują nas bezpośrednio na drogę wiary. I wtedy podobnie jak apostołowie wołamy: „Panie przymnóż nam wiary”. Warto o tę wiarę prosić, ale należy także o nią zadbać, trzeba starać się ją pomnażać i ożywiać, bo ona jest źródłem błogosławieństwa Bożego. O tym zapewnia nas św. Paweł: „I dlatego ci, którzy żyją dzięki wierze, mają uczestnictwo w błogosławieństwie wraz z Abrahamem, który uwierzył” (Ga 3,9). Ponadto przez wiarę otrzymujemy obiecane-

go Ducha, który obdarza człowieka nowym życiem (por. Ga 3,14).

W naszych rozważaniach o wierze musimy ciągle pamiętać o tym, co jest dla nas chrześcijan oczywiste, lecz często ulotne, że wiara jest darem nadprzyrodzonym, który Bóg daje każdemu, kto tylko nie opiera się tchnieniu jego łaski. Inaczej mówiąc Bóg obdarza wiarą tych, którzy są otwarci na ten dar. Dar należy przyjąć, tym bardziej, że obdarowuje nim sam Pan Bóg. Nie jest to jakiś tam prezencik. Ten dar jest niewyobrażalnie cenny i wartościowy, ponieważ Pan Bóg nie ofiarowuje byle czego. On udziela zawsze wszystkiego z najwyższej półki. Jeśli użyłem w tytule porównania wiary do talentu, to nie bez przyczyny. Ewangeliczny talent z przypowieści to przecież równowartość 34,272 kg złota, lub srebra. Toż to przecież wielki majątek. Byłoby czymś nielogicznym i głupim, takiego daru nie przyjąć. Jeszcze większą bezmyślnością byłoby ten dar zmarnotrawić lub scho-

wać, zamiast wykorzystać. I w tym momencie przechodzimy do kolejnej prawdy, że wiara jest także zadaniem. Ten dar Boży trzeba pomnożyć, tak jak to uczynili dwaj słudzy z przypowieści o talentach. Jeśli wiara, którą obdarował nas Pan Bóg jest wielkim skarbem, to nie mogę liczyć na to, że bez mojego zaangażowania coś lub ktoś spowoduje, że tego skarbu więcej przybędzie. Nie pomnożę wiary, jeśli będę liczył, że to zrobi za mnie ktoś inny, rodzina, kapłani, biskupi, misjonarze itp. Jeżeli będę bierny, jeżeli będę sobie tłumaczył, że jakoś to będzie, jeżeli będę lekceważył sobie wartość tego daru, to raz na zawsze zaprzepaszczę okazję rozwoju wiary, pomnożenia jej i wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem. Pan Bóg powierzył mi ten skarb, bym nim rozporządzał i właściwie spożytkował. On jest tak wielki i drogoty, że nie mogę go odłożyć na półkę i powiedzieć sobie nie teraz, później, teraz mam inne sprawy ważniejsze. Nic nie dorównuje wartością temu



darowi. On powinien stanowić dla mnie zadanie priorytetowe. Jego nadrzędność wynika z faktu, że to on decyduje o mojej wieczności. Domaga się więc aktywności mojej woli, intelektu, uczuć, całego mojego jestestwa. Skoro zgodziliśmy się co do tego, że wiara jest swego rodzaju talentem, czyli zdolnością, umiejętnością, predyspozycją, to zgodzimy się również co do tego, że talent należy rozwijać. Nie wystarczy mieć talent (oczywiście on jest bardzo ważny), trzeba go koniecznie rozwijać stosując wszelkie możliwe i dostępne środki. Wtedy będzie dopiero właściwie wykorzystany. Im bardziej postaramy się o jego rozwój tym większe będziemy mieli z niego korzyści my i otoczenie. Tak samo jest z wiarą. Od jej rozwoju zależą nasze rela-

cje z Panem Bogiem, a także relacje naszych bliźnich z Panem Bogiem. Musimy dostrzegać te wzajemne zależności. Jeśli będziemy żyć w środowisku ludzi, którzy dbają o rozwój swojej wiary, to i nasza wiara będzie się rozwijać. To prawidłowość, której specjalnie nie trzeba tłumaczyć. Ona się sprawdza również w innych dziedzinach naszego życia. Oczywiście jest, że na siebie wzajemnie oddziałujemy. Tak przyjęta wiara będzie więzią, która wyznacza nasze relacje z Panem Bogiem. Im mocniejsza wiara, tym nasze więzi z Panem Bogiem mocniejsze. Im nasza wiara bogatsza tym nasze relacje z Panem Bogiem trwalsze, dostatnie i obfite. Podsumowując: wiarę otrzymujemy od dobrego i łaskawego Boga jako dar nadprzyrodzony, który staje się

zobowiązaniem kiedy go przyjmujemy i dzięki niemu budujemy synowskie więzi z Ojcem, który się nam objawia, abyśmy go poznali i pokochali.

Na zakończenie ważna konkluzja demonstrująca uzasadnienie daru wiary w Katechizmie Kościoła Katolickiego, do którego będziemy się często odwoływać w naszych rozważaniach: „Wiara jest odpowiedzią człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc równocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia.” Natomiast Św. Paweł w liście do Hebrajczyków 11,1 dodaje: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy”. ■

Chrystus wędruje po naszych domach

Pan Jezus Miłosierny w obrazie swoim wszedł pod nasz dach.

Uwielbiony bądź!

Przez chmury ciężkie przepływa złoto światła. Spływa w pulsowanie krwi, w rytm myśli –

Jego Światło.

Dotyk Miłości.

Oczy realnie dotykającym pytaniem czekają –

Cupio – Pragnę.

Trwam przed Tobą, a dom tętni – pacjenci dzwonią dzwonkiem, skrzypią drzwiami, kaszlą wirusami.

Staś z Antkiem wracają ze szkoły chwalać Jezusa Chrystusa – babcia, piątka z matmy!

Dom wypełniony Twoją Miłością i Łaską.

Dostałam kiedyś obraz białej od słońca drogi przez pola.

Drogi dzieciństwa.

Drogi śnionej na obczyźnie.

Drogi, która wreszcie znowu jest

biała od blasku

biała od piasku

biała od marzeń.

A Ty Panie z przebitego serca – dajesz wszystko.

Czekasz – przyjmiesz?

Uczyń serce moje według serca Twego!

Cóż tu więcej wymyślać.

Zofia



INTENCJE MSZALNE 13.11.-11.12.2016 (STAN Z DNIA 07.11.2016)

13.11. Niedziela

- 7.00 ++Paweł Kurowski, Maria żona i dzieci, Stanisław Hudaszek, Bronisława i Wiktoria żony;
 9.00 ++Anna Chłudzińska – 11. rocznica śmierci, Andrzej Kurowski – 20. rocznica śmierci, Józef Pająk;
 11.00 ++Walenty Pęcek, jego rodzice, Józef i Michalina Zborowscy, Karol Dańda;
 15.30 ++Józef Suruło, jego rodzice, Jan Kurowski, Teresa Suruło;

14.11. Poniedziałek

- 7.00 ++Wiktoria Polewka-12.rocznica śmierci, Paweł mąż, oraz Helena, Stefan i Teresa Suder;
 17.00 ++Krzysztof Kasperczyk;

15.11. Wtorek

- 7.00 +Dorota Kurowska;
 17.00 ++Paweł i Józefa Szlachetka, Alicja i Ryszard Łukaszuk, Stanisław i Maria Kurowscy;

16.11. Środa

- 7.00 ++Stanisław Góralik, Jadwiga żona, Zbigniew Pazdro, Stanisław Fijał;
 17.00 ++Zmarłe członkinie z Róży Marii Łakomy i zmarli z ich rodzin;

17.11. Czwartek

- 7.00 ++Zmarli mieszkańcy Syberii i Tarnówki;
 17.00 +Emil Łapa

18.11. Piątek

- 7.00 Za Anielę i Kazimierza – 61.rocznica ślubu;
 17.00 +Janusz Woźnica;

19.11. Sobota

- 7.00 ++Blandyna i Klemens Łaguz i zmarli z rodziny;
 17.00 ++Helena i Andrzej Wyroba;

20.11. Niedziela

- 7.00 ++Jadwiga i Władysław Podoba, Mari i Ludwik Sraga i zmarli z rodziny;
 9.00 ++Paweł Podoba, Rozalia żona, Antonina córka i Andrzej zięć;
 11.00 Za kobiety z Róży Łucji Węgrzyn i ich rodziny;
 15.30 +Stanisław Kozieł;

21.11. Poniedziałek

- 7.00 ++Zmarli z Róży Józefa Szczotkowskiego i zmarli z ich rodzin;
 17.00 +Franciszek Oskwarek;

22.11. Wtorek

- 7.00 +Dorota Kurowska;
 17.00 ++Aniela Fornalik, Antoni syn i Elżbieta córka;

23.11. Środa

- 7.00 +Zofia Bujas;
 17.00 ++Jan Kurowski, Wiktoria żona, Stanisław Muniak, Maria żona;

24.11. Czwartek

- 7.00 ++Agnieszka i Stanisław Polewka, Anna i Franciszek Szlachetka, Józefa Łapa i Antoni Polewka;
 17.00 ++Albin i Ludwika Szlachetka, Maria Tomal;

25.11. Piątek

- 7.00 ++Dusze w czyśćcu cierpiące;
 17.00 +Stanisław Kurowski;

26.11. Sobota

- 7.00 Za rodziny;
 17.00 ++Stanisław Zajac, Stanisław Raczek, Tadeusz i Marek synowie;

27.11. Niedziela

- 7.00 ++Jadwiga Mądrala – 15.rocznica śmierci, Stanisław Bylica, Stanisław Chrapek i Wiktoria żona;
 9.00 ++Anna, Eugeniusz Szlachetka, Czesława i Józefa Wronka i ich rodzice;
 11.00 ++Józef Kurowska, Maria Kurowska, Julian Nowak, Maria córka i zmarli z rodziny Piątków;
 15.30 ++Zmarli z rodzin z III rejonu ze Strony Południowej sprzątającego kościół;

28.11. Poniedziałek

- 6.45 +Zofia Bujas;
 17.00 ++Kazimierz Kurowski, Maria żona, Mikołaj Hodurek, Joanna żona, zmarli z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące;

29.11. Wtorek

- 6.45 Za Paulinę – 18.rocznica urodzin;
 17.00 ++Zmarli z rodziny Kozaków;

30.11. Środa

- 6.45 +Andrzej Obajtek – 1.rocznica śmierci;
 17.00 +Helena Braś;

01.12. Czwartek

- 6.45 ++Salomea Fijał, Jan i Rozalia Marek;
 17.00 ++Dusze w czyśćcu cierpiące;

02.12. Piątek

- 6.45 ++Zmarli z wypominek rocznych;
 17.00 ++Stanisław Góralik, Karolina żona, dusze w czyśćcu cierpiące;

03.12. Sobota

- 6.45 ++Tadeusz Kurowski – 28.rocznica śmierci, Zofia żona, ich rodzice, Ryszard Kurowski;
 17.00 +Jan Dymek;

04.12. Niedziela

- 7.00 +Janusz Łaszcz – 6.rocznica śmierci;
 9.00 ++Tomasz Żarski, Anna i Piotr Żarski, Rozalia i Ignacy Łapa, Irena Motyka, Krzysztof Kasperczyk;
 11.00 ++Janina i Stanisław Kurowski, Adrian wnuk;
 15.30 +Stanisław Kurowski – 1.rocznica śmierci;

05.12. Poniedziałek

- 6.45 ++Maria i Władysław Dąbrowa, Janina Salawa;
 17.00 +Dorota Kurowska;

06.12. Wtorek

- 6.45 +Jan Podoba
 17.00 ++Eugeniusz Szlachetka i Anna żona;

07.12. Środa

- 6.45 ++Ks. Mieczysław Polewka, jego rodzice Andrzej i Józefa, Stanisława Kotowska i Ewa Światłoń;
 17.00 rezerwacja;

08.12. Czwartek

- 6.45 rezerwacja;
 17.00 +Grzegorz Nowików;

09.12. Piątek

- 6.45 rezerwacja;
 17.00 +Stanisław Kurowski;

10.12. Sobota

- 6.45 ++Włodzimierz i Leokadia Klusek i zmarli z rodziny;
 17.00 +Irena Motyka;

11.12. Niedziela

- 7.00 +Zofia Wilkołek – rocznica śmierci;
 9.00 ++Zmarłe z róży Anny Kurowskiej i zmarli z ich rodzin;
 11.00 ++Anna Chłudzińska i jej rodzice;
 15.30 ++Kazimierz Łapa – 6.rocznica śmierci, Anna i Jan i jego rodzice, Helena siostra, Jan Podmokły, Maria żona;



Msza na Bugaju



Msza na Bugaju



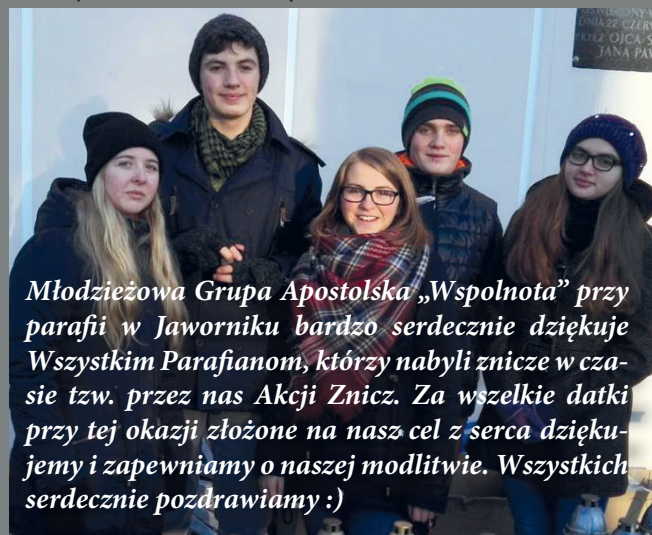
Niedziela Powołań w naszej Parafii



Procesja w Dzień Zaduszny



Rozprowadzanie zniczy



Rozprowadzanie zniczy

Młodzieżowa Grupa Apostolska „Wspolnota” przy parafii w Jaworniku bardzo serdecznie dziękuje Wszystkim Parafianom, którzy nabyli znicze w czasie tzw. przez nas Akcji Znicz. Za wszelkie datki przy tej okazji złożone na nasz cel z serca dziękujemy i zapewniamy o naszej modlitwie. Wszystkich serdecznie pozdrawiamy :)

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół. **Opiekun:** ks. Mariusz Grzechynka;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski (redaktorzy wydania), Monika Zając, Anna Kowalska, Beata Kielbowicz, Elżbieta Łabędzka, Wiktoria Sułowska, Elżbieta Węgrzyn

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Strona internetowa:** Michał Pawłowski;

Korekta: Teresa Śliwa (Cieszyn); **Foto:** Paweł Ciaputa, **Adres:** bkamyk@op.pl;

20 XI - Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

DZIAŁ „KAMYCZEK DLA DZIECI” OPRACOWAŁA LUCYNA BARGIEŁ

W Polsce, w miejscowości Świebodzin znajduje się Pomnik Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Wysokość pomnika wynosi 36 metrów! Obecnie statua pomnika w Świebodzinie jest najwyższą rzeźbą przedstawiającą Jezusa Chrystusa na świecie!



fot.: Arkadiusz Zarzecki

„Pójdźcie dzieci do kościoła” Antoneta-Anna Bednarek

Pójdźcie dzieci do kościoła,
Sam Pan Jezus was tam woła.
Nadstawcie uszko. Cicho, cii!
Kościelny otworzył już drzwi.
Cały kościół oświetlony.
Wszystkie lampy zapalone.
Ta najważniejsza czerwona,
Zawsze jest zapalona.
W dzień i w nocy świeci,
By Tabernakulum nie przeoczyć.
Przyklęknać na kolana,
Należny hołd oddać Panu.
Czas bardzo szybko leci,
Więc pospieszcie się dzieci,
By do kościoła przybyć na czas,
Zebrać wszelkie obfitości łask.
Pan Jezus cierpliwie czeka
Na każdego dzieciaka
I na człowieka dorosłego,
Bo bardzo kocha każdego.
Otacza miłości ramionami,
Obdarza swymi łaskami.
A łask dużo nam trzeba,
By kroczyć drogą do nieba.



źródło: chomikuj.pl

Pokolorujcie pięknie Pana Jezusa Króla Wszechświata.

WYKREŚLANKA

Wykreślcie z diagramu nazwy drzew, w pionie i poziomo. Powodzenia!

Lipa	Buk
Jodła	Grab
Modrzew	Jarząb
Osika	Jodła
Topola	Jesion
Świerk	Dąb
Sosna	Klon

źródło: chomikuj.pl

A	J	Y	M	O	D	R	Z	E	W	B	T
F	O	X	F	E	Q	P	O	R	S	Ś	O
Ż	D	I	M	Z	L	K	L	O	N	Z	P
I	Ł	T	R	D	Ż	R	Ę	M	L	S	O
J	A	R	Z	Ą	B	E	Ą	M	Ć	U	L
E	P	Q	S	B	K	M	O	L	S	Z	A
S	X	B	P	Ł	J	Q	K	I	S	Y	O
I	G	R	T	Ń	M	L	Ł	P	M	Ń	S
O	H	Z	T	G	W	M	Ą	A	W	A	I
N	M	O	Ż	R	D	Ś	W	I	E	R	K
Ś	P	Z	Ą	A	P	R	S	O	S	N	A
P	R	A	L	B	U	K	Ż	R	Ś	W	M

„Jak brzoza liście rozdawała” Irina Prokopienko

Po świecie chodziła Jesień i malowała drzewom liście. Liście klonu zamalowała na czerwono, liście dębu na brązowo, a listki brzozy na kolor złoty.

Zaszeleściła Brzoza, zaszumiała złotymi listkami. Ktokolwiek przechodził obok i patrzył na żółto-złotą sukienkę Brzozy zachwycał się jej pięknem.

– Och, żeby ja miała takie okrycie, ciepłe jak słońeczko – powiedziała mrówka, patrząc na żółte listeczki.

– Masz, weź – odpowiedziała Brzoza i zrzuciła jeden listeczek. Ucieszyła się mrówka, złapała listek i poniosła na mrowisko, nieopodal miejsca, w którym rosła Brzoza.

– Ach! Jak by się przydało złote pióreczko do mojego kapelusza – westchnął borowik, który rósł pod Brzozą.

– Masz, weź sobie złoty listek, będzie jak pióreczko przy twoim

brązowym kapeluszu – zaszumiała Brzoza i zrzuciła jeszcze jeden listek. Przyczepił go Borowik do swego aksamitnego kapelusza, stoi i nawet nie oddycha z radości. Z daleka nadchodzi Jeżyk.

– I dla mnie daj kilka listeczków, na zimowe przykrycie – poprosił Jeż. Poruszyła gałązkami Brzózka i znów kilka listeczków na ziemię sfrunęło. Położył się na nich Jeżyk, ponakłubał listki na kolce i ze złotym okryciem pomaszzerował do domu.

Rosła obok Brzozy młodziutka Choinka. Westchnęła szeptem:

– O-o! Gdyby na moją zieloną sukienkę rozrzuć twoje złote listki nie byłoby na świecie drzewka piękniejszego ode mnie.

– Weź sąsiadeczko, weź listeczki, mnie nie żal – powiedziała Brzózka i wszystkie swoje listki zrzuciła na Choinkę.

Patrzy, a sama została z niczym, bez żadnego listka, wszystkie do

ostatniego porozdawała. Zasmuciła się wtedy.

– Gdzie moja złota uroda? Jakże będę teraz wyglądać? Nadleciał zaraz wiatr, zaszumiał:

– Nie smuć się Brzózko, w zimie będziesz spać, śnieg cię otuli, niepotrzebna ci sukienka, a przyjdzie wiosna, podaruję ci nową, zieloną sukienkę, będzie ci w niej równie pięknie jak w złotej. Nie smuć się, nie smu – u-u-u-u.

Poruszając gałązkami Brzoza przysłuchiwała się spokojnym i miłym słowom wiatru. Słuchała, słuchała, aż usnęła. Usnęła na całą zimę. Od tego czasu tak dzieje się co roku gdy jesień chodzi po świecie. Jak tylko brzoza porozdaje wszystkie swoje liście zaraz zasypia na całą zimę, żeby szybko doczekać się wiosny i nowej sukienki, a za brzozą wszystkie inne drzewa, którymi jesień liście brązowi, czerwieni, złoci. ■